

Sygn. akt I ACa 3/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zbigniew Grzywaczewski
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga (spr.)
Sędzia:	SA Ewa Popek
Protokolant	sekr.sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2013 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 6 listopada 2012 r., sygn. akt I C 689/10

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie I w ten sposób, że odsetki ustawowe od kwoty 45.000 zł należą się od 17 grudnia 2011r.;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. oddala wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

I ACa 3/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Lublinie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda M. S. kwotę 45.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 30 września 2009 roku do dnia zapłaty, zaś w pozostałej części oddalił powództwo.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu (...)roku około godziny 19.00 w miejscowości K. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego uczestnikami byli: kierująca samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...), J. P. oraz pieszy M. S.. J. P. zbliżając się do

oznakowanego przejścia dla pieszych, na którym znajdował się powód, nie zachowała należytej ostrożności, nie zauważyła powoda i w chwili, gdy zbliżał się on do końca przejścia, potrąciła go prawą stroną kierowanego przez siebie samochodu. W momencie, kiedy M. S. wchodził na przejście dla pieszych J. P. znajdowała się w odległości około 58-73 m od przejścia. M. S. znajdował się w stanie nietrzeźwym, jednak podczas przechodzenia przez ulicę nie wykonywał żadnych nieprzewidywalnych ruchów, szedł prosto, równym krokiem przez środek przejścia. Kierująca samochodem, zachowując należyłą ostrożność, mogła uniknąć wypadku wykonując manewr ominięcia M. S.. Bezpośrednio po wypadku M. S. nieprzytomny przewieziony został karetką pogotowia ratunkowego do Szpitala (...) w G. na Oddział (...), na którym przebywał do (...) roku. W momencie przyjęcia do szpitala u M. S. rozpoznano uraz głowy ze stłuczeniem mózgu i krwiakiem przymózgowym, złamanie trzonów kości podudzia prawego, złamanie kostki bocznej lewej, złamanie miednicy (kości łonowej i kulszowej prawej). Tego samego dnia M. S. został poddany badaniu TK, które ujawniło krwiak przymózgowy nad lewą okolicą ciemieniową wielkości 15 x 6 mm, śladowe ilości świeżej krwi w bruzdach prawej okolicy czołowej, układ komorowy nieposzerzony, bez przemieszczeń, zachowaną przymózgową rezerwę płynową, złamanie kości nosa, krew w sitowiu i zatoce klinowej, wypełnienie zatok szczękowych treścią o gęstości poniżej 30JH oraz brak zmian pourazowych kości pokrywy czaszki. W nocy z (...) roku, jak i w następnych dniach, kontakt słowny z powodem był utrudniony. Na skutek doznanych poważnych urazów głowy zachowywał się on sposób nielogiczny, był silnie pobudzony, usiłował wstawać z łóżka, nie wykonywał zaleceń lekarza prowadzącego. Podawano powodowi leki przeciwpowietrzne, po których nieco się uspokajał. M. S. nie zdawał sobie wówczas sprawy z powagi swojego stanu zdrowia, nie był w stanie racjonalnie określić konsekwencji swoich zachowań, w szczególności zaś nie wyrażania zgody na proponowane leczenie. W dniu 13 lutego powód został wypisany ze szpitala do domu z zaleceniem stawienia się na kontrolę ortopedyczną i neurologiczną oraz kontynuowania farmakoterapii.

Sąd Okręgowy ustalił także, że po opuszczeniu szpitala, przez okres dwóch miesięcy, M. S. zmuszony był leżeć w łóżku. Po tym czasie zaczął siadać, ale dopiero po upływie trzech miesięcy od opuszczenia szpitala podjął pierwsze próby samodzielnego poruszania się po mieszkaniu, przy pomocy lasek łokciowych. W tym czasie, przy czynnościach życia codziennego powód wymagał stałej pomocy ze strony osób trzecich. Po tym okresie rozpoczął rehabilitację, jednakże nie korzystał przy tym, ani z zabiegów refundowanych w ramach NFZ, ani też zabiegów wykonywanych prywatnie. Ćwiczenia rehabilitacyjne wykonywał samodzielnie, instruowany przez studentów rehabilitacji. Sytuacja taka trwa do chwili obecnej. W maju 2009 roku powód zgłosił szkodę. We wrześniu 2009 roku sprecyzował żądanie, domagając się zapłaty na swoją rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 120.000 zł, tytułem odszkodowania łącznej kwoty 1.920 zł oraz miesięcznej renty w kwocie 1.500 zł z tytułu całkowitej utraty zdolności do pracy zarobkowej. W toku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany, co do zasady, uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 55.000 zł oraz tytułem odszkodowania kwotę 200 zł. W pozostałym zakresie żądania powoda uznał za nieuzasadnione. Dwa lata przed wypadkiem M. S. zwolnił się z pracy w firmie (...) Od tego czasu pracował dorywczo w charakterze pracownika fizycznego na budowach oraz przy pracach wykończeniowych i remontowych. Bezpośrednio przed wypadkiem pracował, bez pisemnej umowy o pracę, przy układaniu kostki brukowej. Jego dzienne wynagrodzenie oscylowało w granicach 100-150 zł. W czasie zimy nie pracował. Mieszkał sam, wolny czas spędzał aktywnie, wędkował, chodził po górach, interesował się sportem. Obecnie mieszka z matką. Pomimo, iż doznane obrażenia ortopedyczne wygoiły się bez następstw powodujących dolegliwości, powód nie odzyskał sprawności fizycznej jak przed wypadkiem. We własnym zakresie kontynuuje ćwiczenia usprawniające. Od wypadku uskarża się na zaburzenia neurologiczne, w szczególności na zaniki pamięci. Przekłada się to na kłopoty w codziennym funkcjonowaniu, np. chodzenie do sklepu z listą zakupów, gdyż nie jest w stanie zapamiętać co ma kupić. Zdarza mu się także zapominać wydarzenia z dnia poprzedniego. Z tego powodu zmuszony był zrezygnować z kursu komputerowego, finansowanego przez (...) w B., gdyż nie radził sobie z zapamiętywaniem zdobytej tam wiedzy (po dwóch dniach zapominał wszystkiego czego się nauczył). W dniu (...) roku orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do dnia 31 stycznia 2011 roku. Przez rok pobierał rentę z ZUS. Po tej dacie nie stawiał się na kolejne badania. Aktualnie M. S. nie pracuje. Jest zarejestrowany w Urzędzie Pracy, kilkakrotnie był na rozmowach kwalifikacyjnych w sprawie pracy ale bez oczekiwanego rezultatu. Jest na utrzymaniu matki emerytki.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Stwierdził, że zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody jest bezpodstawny. Pomimo tego, że powód w chwili wypadku znajdował się pod wpływem alkoholu, to jednak swoim zachowaniem w żaden sposób nie przyczynił się do zaistnienia wypadku, a w konsekwencji do powstania szkody. Poza sporem pozostawał bowiem fakt, że M. S. przechodził przez jezdnię w wyznaczonym do tego miejscu. Ustalono również, że przejście dla pieszych pokonywał w sposób ciągły, nie wykonując przy tym żadnych nieskoordynowanych ruchów mogących wprowadzić w błąd innych użytkowników drogi. Do wypadku poszło ponadto w chwili, kiedy powód pokonał prawie całą szerokość jezdni.

Odnosząc się do opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego Sąd Okręgowy podniósł, że biegły wprawdzie określił zachowanie powoda jako nieostrożne, wskazywał na możliwość uniknięcia przez niego wypadku poprzez zaniechanie przechodzenia przez jezdnię przed nadjeżdżającym samochodem, to nie można stracić z pola widzenia okoliczności, że przekraczał jezdnię w miejscu do tego przewidzianym, przejście dla pieszych było odpowiednio oznakowane, zachowanie powoda nie nosiło cech wtargnięcia na jezdnię, a zatem nie ma podstaw do przypisania powodowi jakiegokolwiek przyczynienia się do wypadku i powstania szkody.

Sąd I instancji uznał również za całkowicie bezzasadny zarzut przyczynienia się powoda do zwiększenia rozmiarów szkody poprzez niestosowanie się przez niego do zaleceń lekarzy. Odniósł się w tym zakresie do opinii psychiatryczno-neurologicznej, w której biegli jednoznacznie i kategorycznie stwierdzili, że na skutek obrażeń centralnego układu nerwowego doznanych w czasie wypadku powód nie był w stanie rozpoznać w czasie hospitalizacji znaczenia zaleceń lekarskich i nie zdawał sobie sprawy z powagi stanu swojego zdrowia. Nie był również świadomy skutków przeprowadzonych z jego udziałem badań i rehabilitacji. Nieświadomie nie wyraził zgody na leczenie operacyjne.

Sąd Okręgowy uznał, iż w realiach niniejszej sprawy „odpowiednią sumą” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. będzie kwota 100.000 zł. Wobec przyznania i wypłacenia powodowi kwoty 55.000 zł, zasądzeniu podlega dalsza kwota 45.000 zł.

Orzekając co do odsetek od zasądzonej kwoty Sąd I instancji oparł się na treści art. 481 § k.c. oraz art. 817 § k.c. wskazując jednocześnie, że powód sprecyzował żądanie w toku postępowania likwidacyjnego, w piśmie z dnia 21 września 2009 roku, domagając się z tego tytułu kwoty 120.000 zł. Pozwany miał zatem 30 dni na przeprowadzenie postępowania likwidacyjnego i wypłatę świadczenia. W dniu 30 września pozwany wydał ostateczną decyzję przyznając powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 55.000 zł. Należy zatem w ocenie Sądu Okręgowego przyjąć, że w tym dniu pozwany dysponował już wszelkimi informacjami i dowodami, na podstawie których możliwe było właściwe ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Przyznanie powodowi przez pozwanego niższej, niż należąca, kwoty zadośćuczynienia, skutkujące przyjęciem, że od dnia 30 września 2009 roku pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia.

Żądanie o zapłatę zadośćuczynienia w pozostałej części Sąd Okręgowy oddalił jako zawyżone, jak również żądanie zasądzenia renty w kwocie 1.500 zł miesięcznie z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Powyższy wyrok w części to jest w zakresie pkt I, III i IV zaskarżyła strona pozwana zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegającego na przyjęciu, że:

- wśród następstw wypadku z dnia(...)roku znajdują się następstwa obrażeń neurologicznych, podczas gdy powód nie udowodnił tychże następstw ani ich wpływu na codzienne funkcjonowanie;
- powód będzie do końca życia odczuwał skutki doznanych obrażeń, podczas gdy biegły wskazuje tylko na taką możliwość (prawdopodobieństwo), a dolegliwości sytuacyjne, które ewentualnie mogą u powoda występować, są możliwe do uniknięcia;

2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 278 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez wadliwą subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną, wyrażającą się przekonaniem, że kwota 100.000 zł jest odpowiednią sumą zadośćuczynienia, podczas gdy istnieje dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi ogólnymi kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia a zindywidualizowanymi kryteriami dotyczącymi konkretnej sytuacji powoda i tym samym zaburzona jest relacja między rozmiarem szkody niemajątkowej, a zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia;

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 481 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne z dniem 30 września 2009 roku w sytuacji, gdy orzeczenie w tej materii oparte na kryteriach istniejących w dacie wyrokowania oraz na dokumentach przedstawionych przez powoda w trakcie procesu, ma charakter konstytutywny, a wymagalność tych świadczeń i tym samym prawo do naliczenia odsetek, powstaje dopiero z chwilą ogłoszenia wyroku.

Podnosząc wskazane powyżej zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługuje na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia w przedmiocie zasądzenia odsetek, zaś w pozostałej części jako niezasadna podlega oddaleniu.

Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 481 § 1 k.c. jest w części zasadny. Nie można bowiem zaaprobować stanowiska Sądu Okręgowego, zgodnie z którym już w dniu 30 września pozwane Towarzystwo (...) dysponowało wszelkimi informacjami i dowodami, na podstawie których możliwe było właściwe ustalenie wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia.

Jak wynika bowiem z materiału zgromadzonego w toku niniejszego postępowania, w szczególności karty informacyjnej z Oddziału (...) (k. 189) powód przebywał w szpitalu w B. w dniach od (...) roku, gdzie przebył zabieg usunięcia gwoździ E.. Informację o tym zdarzeniu pozwane Towarzystwo (...) uzyskało dopiero wraz z otrzymaniem odpisu opinii biegłego sądowego w zakresie ortopedii i traumatologii narządów ruchu M. R. to jest w dniu 17 listopada 2011 roku. Biegły sądowy bowiem w treści swojej opinii opisał szczegółowo cały przebieg leczenia powoda, w tym również pobyt w szpitalu w styczniu 2011 roku. Nie ulega przy tym wątpliwości, że na rozmiar krzywdy poniesionej przez powoda w związku z przedmiotowym wypadkiem wpływ miał także pobyt w szpitalu w dniach od (...) roku, podczas którego przeprowadzono zabieg usunięcia gwoździ E.. W związku z tym pozwane Towarzystwo (...) dopiero w dniu 17 listopada 2011 roku uzyskało w pełnym zakresie wszelkie informacje niezbędne do prawidłowego ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Dlatego też należy przyjąć, iż 30-dniowy termin do wypłaty przez ubezpieczyciela świadczenia (o którym mowa w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Dz. U. z 2003 roku, Nr 124, poz. 1152 ze zm.) rozpoczął bieg w dniu 17 listopada 2011 roku. Zatem odsetki ustawowe od roszczenia zasądzzonego przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia winny zostać zasądzone od dnia 17 grudnia 2011 roku.

Przechodząc do pozostałych zarzutów podniesionych w apelacji należy wskazać, iż nie zasługują one na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd Apelacyjny podziela w pełni i przyjmuje za własne pozostałe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jak również dokonaną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie. Sąd I instancji dokonał bowiem oceny materiału dowodowego zgodnie z przesłankami wynikającymi z art. 233 § 1 k.p.c.

Przyjętej przez Sąd Okręgowy kwoty 100.000zł jako zadośćuczynienia nie można w okolicznościach niniejszej sprawy uznać, wbrew stanowisku skarżącego za rażąco zawyżoną.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku niniejszego postępowania. Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd I instancji zachował ostrożność konfrontując treść zeznań świadków: J. P., H. S. oraz powoda (złożone na rozprawie w dniu 23 października 2012 roku) ze zgromadzonym materiałem dowodowym w postaci dokumentów, jak również opiniami sporządzonymi przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną. Ponadto dokonując oceny zeznań H. S. Sąd Okręgowy uwzględnił fakt, iż świadek ten jest matką powoda i składając zeznania mogła mieć na celu uzyskanie wyższej kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia. W realiach niniejszej sprawy brak było również podstaw do odmowy waloru wiarygodności opiniom biegłych sądowych sporządzonych w toku postępowania. Opinie te były spójne, sporządzone przez osoby posiadające wiadomości specjalne, zaś wnioski w nich zawarte były logiczne i zgodne z zasadami racjonalnego rozumowania. W szczególności Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił, że powód w związku z obrażeniami poniesionymi w przedmiotowym wypadku na aktualnie problemy z pamięcią. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji słusznie obdarzył walorem wiarygodności zeznania świadka H. S. oraz powoda. Niemniej podkreśleniu wymaga fakt, iż stwierdzenie problemów z pamięcią, wyrażającą się m.in. w zapominaniu rzeczy, które należy kupić i konieczności sporządzania listy zakupów są trudne, o ile w ogóle możliwe, do ustalenia w oparciu o wykonanie badań lekarskich. Badania takie nadto muszą opierać się na wywiadzie lekarskim przeprowadzonym z pacjentem. Dlatego też zarzut, jakoby problemy te nie zostały wymienione w opinii biegłego nie zasługuje na uwzględnienie. Natomiast Sąd I instancji słusznie poczynił w tym zakresie ustalenia faktyczne w oparciu o dowodu z zeznań świadka i powoda. Ponadto podkreśleniu wymaga fakt, iż problemy natury neurologicznej ujawniły się również bezpośrednio po wypadku drogowym, podczas leczenia szpitalnego, co znalazło odzwierciedlenie w opinii psychiatryczno-neurologicznej. Mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności należy stwierdzić, iż zarzut jakoby strona powodowa nie udowodniła problemów neurologicznych będących konsekwencją wypadku jest chybiony.

Sąd Okręgowy również słusznie wskazał, że powód będzie odczuwał skutki wypadku do końca życia, podnosząc przy tym prawdopodobieństwo pojawienia się zmian zwyrodnieniowych. Powód bowiem aktualnie odczuwa skutki przedmiotowego zdarzenia, zaś jak wynika z opinii biegłego M. R. z powodu uszkodzeń strukturalnych i istniejącego trwałego uszczerbku na zdrowiu całkowity powrót do zdrowia jest niemożliwy.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela także ustalenia Sądu I instancji, zgodnie z którymi w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia przyczynienia się powoda do powstałej szkody. Jak wynika bowiem z opinii biegłego sądowego w zakresie techniki samochodowej, ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków T. K. powód nie wtargnął na przejście dla pieszych. Wprawdzie z opinii biegłego wynika, że mógł on zatrzymać się pośrodku jezdni i poczekać gdy samochód przejedzie, niemniej jednak należy podkreślić, że powód wszedł na jezdnię w odległości 58-73 m przed nadjeżdżającym samochodem. W realiach niniejszej sprawy fakt nieskorzystania z możliwości zatrzymania się na środku jezdni nie może stanowić podstawy przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy dla oceny tego czy powód przyczynił się do powstania szkody należy wziąć pod uwagę następujące okoliczności: M. S. przechodził przez jezdnię w wyznaczonym do tego miejscu, przejście dla pieszych pokonywał w sposób ciągły, nie wykonując przy tym żadnych nieskoordynowanych ruchów mogących wprowadzić w błąd innych użytkowników drogi. Do wypadku poszło ponadto w chwili, kiedy powód pokonał prawie całą szerokość jezdni. Analiza przytoczonych powyżej okoliczności prowadzi do wniosku, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż M. S. swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody.

Reasumując należy wskazać, że ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd I instancji jest prawidłowa, zaś argumentacja skarżącego oparta jest na odmiennej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. Przy czym brak jest wykazania, że proces rozumowania Sądu Okręgowego jest nielogiczny i niezgodny z zasadami racjonalnego rozumowania. Samo przedstawienie odmiennej oceny materiału dowodowego nie jest wystarczające do wykazania naruszenia art. 233 § 1.

Z tych względów i na podstawie art. 386 § 1 kpc, art. 385 kpc i art. 108 § 1 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.